

Nowy impuls w stosunkach Ankary z Brukselą

Szymon Ananicz

22 października Rada UE podjęła decyzję o otwarciu rozdziału dotyczącego polityki regionalnej w negocjacjach akcesyjnych z Ankarą. Tydzień wcześniej Komisja Europejska opublikowała raport podsumowujący reformy przeprowadzone w Turcji w ostatnim roku. W raporcie KE skrytykowała tureckie władze za nieproporcjonalne użycie siły wobec masowych demonstracji, które miały miejsce w maju i czerwcu br. oraz za konfrontacyjny styl sprawowania władzy. Jednocześnie KE pozytywnie oceniła szereg reform i inicjatyw politycznych, m.in. rozpoczęcie procesu pokojowego z mniejszością kurdyjską, reformy systemu sądownictwa czy pakiet reform demokratycznych. Negocjacje nowego rozdziału mają się rozpocząć 5 listopada br.

Komentarz

- Otwarcie pierwszego od trzech lat rozdziału negocjacyjnego częściowo przełamuje impas w negocjacjach o członkostwo Turcji w UE. Decyzja Rady UE, a także przychylny raport Komisji pokazują zainteresowanie Unii naprawą klimatu dwustronnych stosunków, które uległy ochłodzeniu w ostatnich latach m.in. w wyniku: zamrożenia negocjacji akcesyjnych, krytyki Brukseli pod adresem Ankary za spowolnienie reform, tureckiego bojkotu prezydencji cypryjskiej w 2012 roku oraz konfrontacyjnej postawy władz wobec protestów społecznych w maju i czerwcu br.
- Wbrew dotychczasowej praktyce w tegorocznym raporcie KE uwzględniła reformy oraz polityczne inicjatywy, które nie zostały jeszcze sfinalizowane, a nawet takie, które znajdują się dopiero w fazie planowania (np. zapowiedź obniżenia progu wyborczego). W ten sposób Turcja została ukazana w korzystniejszym niż dotychczas świetle (np. niż w raporcie z 2012 roku). Prawdopodobnie nowe podejście KE wynika nie tyle z uznania dla postępów w demokratyzacji kraju, ile z przeświadczenia, że dalsze eskalowanie napięcia między Brukselą a Ankarą przyspieszyłoby erozję wizerunku UE w Turcji (zarówno wśród władz, jak i w społeczeństwie), jeszcze bardziej ograniczyłoby wpływy Unii w tym kraju, a nawet groziłoby zerwaniem procesu akcesyjnego. Można się spodziewać, że poprzez wznowienie negocjacji Bruksela odzyska pewien wpływ na proces reform w Turcji, zwłaszcza jeśli w najbliższych miesiącach otwarte zostaną kolejne rozdziały.
- Pomimo formalnego postępu w procesie akcesyjnym otwarcie nowego rozdziału nie stanowi przełomu w staraniach Turcji o członkostwo w UE. Unia wciąż blokuje 16 z 35 rozdziałów i wyklucza zamknięcie któregośkolwiek, dopóki Ankara nie uzna Cypru za członka turecko-unijnej unii celnej. Główną przeszkodą jest jednak brak woli politycznej

państw członkowskich do przyjęcia Turcji. Wynika on z obawy przed kosztami przyłączenia 75-milionowego państwa, którego europejskość jest kwestionowana przez znaczną część obywateli UE. Według badań wykonanych przez German Marshall Fund (Transatlantic Trends) w 2013 roku zaledwie 20% obywateli Unii opowiadało się za członkostwem tego kraju w UE, zaś 33% odnosiło się do tego pomysłu negatywnie; 37% nie było ani za, ani przeciw, a 9% nie udzieliło odpowiedzi.